

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.20

RECENZJE

Olga Wasiuta

„The Populist Explosion: How the Great Recession Transformed American and European Politics Paperback”, COLUMBIA GLOBAL REPORTS, New York 2016

W październiku 2016 r. wyszła książka amerykańskiego dziennikarza politycznego Johna B. Judisa¹ „*The Populist Explosion: How the Great Recession Transformed American and European Politics Paperback*”, w której Autor wzywa do odmowy aroganckiego traktowania populistycznych polityków i ich wyborców, a postrzegać ich jako istotny element polityki i starannie analizować ich żądania.

Książka stała się absolutnym bestsellerem, sprzedano już miliony egzemplarzy, jest jedną z najlepszych książek 2016 roku wyznaną przez Bloomberg. Autor stara się zrozumieć i dać odpowiedź na pytanie: co się dzieje w globalnej polityce? Czy możliwe jest, aby bieżące wydarzenia w świecie politycznym stanowiły jedną zagadkę? Dlaczego populisty wygrywają wybory? W swojej książce „Wielki wybuch populizmu” John Judice podkreśla, jak ważne jest zrozumienie natury populizmu i roli technologii informacyjnych we współczesnej polityce; ekscytujące i szczegółowo wyjaśnia, jak dostrzec i zrozumieć obecny wzrost populizmu i jak wybory w każdym kraju wpływają na system polityczny świata.

John B. Judis dosyć ostro i wyjątkowo przejrzyście opisuje fenomen polityczny populizmu, który jest jednocześnie nieuchwytny i wybuchowy. Judis osobiście współczuje lewicowemu populizmowi, ale zachowuje dystans do omawianych problemów.

W „perswazji populistycznej” opublikowanej w 1995 r. historyk Michael Kazin opisał populizm jako „język”, który zwykli ludzie i często bogaci politycy wykorzystują do organizowania się przeciwko elitom, które uważają za „nie demokratyczne”. Gorączkowa logika tego światopoglądu często przewyższa zwykłe kategorie lewicy, prawicy i centrum. Autor rozciąga tę jednolitą teorię populizmu do współczesności, kiedy stagnacja płac, problemy przedsiębiorstw i powszechne obawy przed globalizacją przyniosły Bernie Sanders i Trumpowi triumf.

Przed tym, jak przeanalizować daną książkę, chcę podkreślić, że słowo „populizm” stało się jednym z najbardziej popularnych właśnie w 2016 roku. Politycy,

¹ John Judice – jeden z najbardziej wpływowych dziennikarzy i analityków politycznych w USA, autor kilku książek – badań współczesnej polityki globalnej, były redaktor naczelny „The New Republic”, a teraz jest autorem przez „The National Journal”. Pisał artykuły dla „The New York Times Magazine”, „Mother Jones” i „The Washington Post”.

którzy twierdzą, że mówią w imieniu narodu, osiągnęli znaczących zwycięstw w Europie i Azji, a po wyborach Donalda Trumpa – i w Stanach Zjednoczonych. Po raz pierwszy populizmem został nazwany protest amerykańskich rolników przeciwko banków i monopolistów kolejowych, który odbył się pod koniec XIX wieku. Współczesny populizm ma bardziej złożone cele i wygłasza bardziej radykalne oświadczenia niż w XIX wieku. Obecni populiści są hojni w nienawiści i skąpe na poszanowanie konkretnej polityki. Oni wykorzystują pomysły zarówno ideologii prawej, tak i lewej, i najczęściej w tym samym czasie. Trumpa, na przykład, zapowiada wprowadzenie płatnego urlopu macierzyńskiego, wzrost płac minimalnych i niższe podatki dla bogatych. Dla populizmu nie jest ważna orientacja polityczna, bo nie dba o prawdę i konkretne propozycje, aby zmienić sytuację w danym obszarze ku lepszemu. Populizm jest manipulacją uczuciami dokonanymi przez charyzmatycznych przywódców.

W przeciwieństwie do tradycyjnych konserwatywnych czy partii socjalistycznych, nowoczesny populizm nie odwołuje się do klasy społeczno-ekonomicznej, a do tożsamości i kultury. Grupa docelowa populistów – wszyscy ci, kto boi się globalizacji, kto boi się stracić pracę ze względu na napływ imigrantów, kto obawiają się zmian w normalnym życiu społecznym i niezadowolony potencjalną utratę statusu, którą ma.

Książka Johna Judica jest podzielona na 6 rozdziałów: Logika Amerykańskiego Populizmu; Neoliberalizm i jego wrogowie; Milcząca większość i rewolucja polityczna: Donald Trump i Berni Sanders; Wzrost europejskiego populizmu; Ograniczenia lewicowego populizmu; Prawicowy populizm idzie Północną Europą, w których Autor stara się zrozumieć przyczyny powstania ruchów populistycznych w zachodnich demokracjach. John Judice podkreśla, że populistyczne ruchy w polityce są korzystne. Ostrzegać się trzeba nie populistów, a ignorowania tych problemów, które one generują. Autor bada logikę populizmu oraz przyczyny jego wzrostu po obu stronach Atlantyku.

Autor analizuje rozwój populizmu od jego powstania pod koniec XIX wieku w fermerskich gospodarstwach USA do punktu kulminacyjnego w XXI wieku, do wyborów prezydenta USA Donalda Trumpa (1–3 rozdziały). W drugiej części książki John Judice analizuje niedawne populistyczne ruchy w UE: Francji, Hiszpanii, Grecji, Wielkiej Brytanii, etc. (4–6 rozdziały).

John Judice nie zwraca znaczącej uwagi na definicję populizmu, tylko przedstawia jego ogólne cechy: populizm – nie jest ideologią, ale „sposobem myślenia o polityce”, który może mieć lewą i prawą kolorystykę polityczną albo znajdować się w centrum. Ruch populistyczny zawsze ma nieunikniony konflikt pomiędzy wyraźnie zarysowanym „narodem” i „elitami” a czasami zewnętrzną grupą – taką jak imigranci. Podział ten zazwyczaj podkreślają nierealistyczne żądania populistów, które nie pozostawiają miejsca na kompromis.

Autor podkreśla, że nie można podchodzić do populizmu, jak do terminu naukowego takiego jak „entropia czy fotosynteza”. Taka ścieżka jest fałszywa, ponieważ nie ma jasno określonych cech, charakterystycznych tylko dla ruchów populistycznych, partiom czy politykom. Mówiąc zwykłym językiem, albo zwykłym językiem politycznym, różne osoby i partie, zwane „populistami”, podobne jeden do drugiego

jak bracia, ale my nie możemy w nich znaleźć pewne cechy charakterystyczne tylko dla nich.

Dalej John Judice mówi o tym, że lewi populiści walczą o lud przeciwko elitom albo establishmentu. Jest to pionowa polityka niższej i średniej warstwy, które połączyły się przeciwko elitom. Prawi populiści walczą za naród przeciwko elicie, którą oni oskarżają w podtrzymaniu strony trzeciej, takiej jak imigranci, islamiści czy agresywnych Afroamerykanów. Lewicowy populizm jest dwuelementowy. Prawicowy populizm ma trzy elementy i on skierowany jest na „innych” i na górze, i na dole. W konsekwencji nie ma wspólnej ideologii, która definiuje populizm. Nie ma również holistycznej grupy ludzi, którzy mogą być nazwani „wyborcami” populistów. Populizm nie ogranicza się do precyzyjnych definicji „naród” i „elity”. Ale dla niego istnieją sprzeczne relacje między tymi dwoma grupami (lub, w przypadku prawicowego populizmu, trzema).

Drugą ważną cechą analizowanych kampanii i partii populistycznych jest to, że one często służą jako sygnał ostrzegania o kryzysie politycznym. Amerykańskie ruchy populistyczne powstały tylko w bardzo szczególnych okolicznościach. W Europie populistyczne partie czas od czasu były na marginesie, ponieważ europejski system wielopartyjny pozwala na mniejszych graczy. Ale podobnie jak amerykańscy populiści, oni mogli osiągnąć sukces tylko w pewnych warunkach.

Pojęcie populizmu jest zwykle używane z negatywną konotacją i jest często używany do określenia polityki jako flirtu władzy z narodem dla zapewnienia popularności. Lub jako powierzchownej krytyki „władzy”, „elity”, co charakteryzuje się demagogicznymi hasłami i nieuzasadnionymi obietnicami.

Z moralnego punktu widzenia nowego populizmu przedstawiciele od „narodu” walczą przeciwko bezbożnych „elit”. Nie jest jasne, kto należy do jakiej grupy, ponieważ język populistów jest bardzo emocjonalny i niewyraźny. Naród jest „milczącą większością”. Trump nazywa je „dobrymi, zwykłymi Amerykanami”, a Nigel Paul Farage² i Marine Le Pen³, lider prawicowego Frontu Narodowego – „małymi ludźmi”.

Lewi i prawi populiści różnią się tym, przeciwko komu oni występują. Pierwsi z nich zazwyczaj koncentrują się na dużych korporacjach i oligarchach, drudzy – na mniejszościach etnicznych i religijnych. Gdy wrogowie są jasno zdefiniowane, mogą być obwiniany za to, czym są niezadowolony „naród”. Ale populiści nie oferują rozsądnych rozwiązań, zamiast tego oferują tylko wyobraźnię. Odwołanie do populizmu wzrasta w czasach upadku systemów politycznych i gospodarczych. Nowocześni populiści z ich wypowiedziami o tym, że tylko oni posiadają monopol na prawdę, są bardzo demokratycznymi.

Judis ma zaskakująco łagodną postawę wobec prawicowego populizmu. Uważa, że Trump i europejscy prawicowi populiści są „paskudnymi nacjonalistami, ale nie faszystami” i różnią się od niemieckiego i włoskiego faszystów działaniem

² Nigel Paul Farage – brytyjski polityk, były lider Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa. Eurodeputowany V, VI, VII i VIII kadencji, współprzewodniczący eurosceptycznych frakcji w PE.

³ Marine Le Pen – francuska polityk i prawniczka, w latach 2003–2011 wiceprzewodnicząca, a od 2011 do 2017 przewodnicząca Frontu Narodowego, deputowana do Parlamentu Europejskiego VI, VII i VIII kadencji, posłanka do Zgromadzenia Narodowego.

w systemie demokratycznym i brakiem ambicji do zdobywania terytorialnych. Trump, według Autora, przypomina byłego premiera Włoch Silvio Berlusconi, barbarzyńskiego medialnego barona. Judis sugeruje również, że Brexit może być ważny na kontynencie europejskim.

Po obu stronach Oceanu Atlantyckiego główne partie popierały wzrost imigracji. Ale w końcu zobaczyły, że wyborcy w USA przeciwstawiają się nielegalnej imigracji, a w Europie – przeciwko społeczności imigrantów, które stały się ośrodkami przestępczości, a później i terroru. Partie populistyczne i kandydaci populiści po prostu głośno wyraziły te obawy.

Same ruchy populistyczne nie często osiągają swoich celów, ich wymagania najważniejsze partię mogą podzielać lub całkowicie odrzucać. Jednak populiści podnoszą falę i sygnalizują, że dominująca ideologia polityczna nie działa i wymaga poprawy, że standardowy światopogląd został zniszczony. Właśnie dlatego w Stanach Zjednoczonych jest Trump i Sanders, a w Europie nieocenioną wartość mają lewicowi i prawicowi populiści.

John Judice unika arogancji i braku szacunku, który jest czasami postrzegany w komentarzach ekspertów, którzy wskazują na niewiedzę lub łatwowierność populistycznych zwolenników. Przy tym Autor nie zamyka oczy na liczne wady, w tym prawicowych, ich skłonność do ksenofobii, nietolerancji do przeciwników i wzywanie do pochopnych i dyskryminujących decyzji. Ale ostrzega: „Gorący potępienie tych kampanii i partii, w podstawie których – niedokładne analogie historyczne, przeszkadza zrozumieć dlaczego głoszone populistami odnajduje odzew w społeczeństwie i jak one sugerują, choć niedoskonale, na rzeczywiste problemy, które zmniejszają lub ignorują główne partie”.

Chociaż ostatni wybuch populizmu wydaje się niezwykłym, „on jest częścią amerykańskiego systemu politycznego” – mówi Autor. Judice łączy ogromny sukces Trumpa i Sandersa z populistycznymi ruchami „Tea Party movement” i „Occupy Wall Street”, kampaniami prezydenckimi Rossa Perota i Patricka Josepha Buchanana w latach 90. i nawet krótkotrwałymi, ale wpływowymi populistycznymi przejawami pod koniec 19 wieku, w czasach Wielkiego Kryzysu i epoki walki o prawa obywatelskie. Według Johna Judica, nie można wyjaśnić sukces Trumpa i Sandersa tylko ich charyzmą lub umiejętnym marketingiem – wcześniej tacy kandydaci nie osiągnęli taki sukces. Mocne ruchy populistyczne wynikają tylko w szczególnych okolicznościach, gdy istnieje luka pomiędzy panującymi normami politycznymi a nastrojami dużej grupy społecznej.

Tak więc, według Johna Judica, populistów ostatnich dziesięcioleci w USA łączy zaprzeczenie podstawowych zasad tzw. neoliberalnego konsensusu. Wolny handel, swobodny przepływ kapitału i pracy, słaba regulacja sektora finansowego – te zasady z czasem zostały przyjęte przez dwie główne partie USA – demokratów i republikanów, co doprowadziło do tego, że głównymi różnicami pomiędzy partiami stały się kwestie aborcji i małżeństw homoseksualnych.

Niedawna Wielka recesja pogorszyła sytuację. W szczególności, ona postawiła w niebezpiecznej sytuacji młodych ludzi, którzy uważali głównymi winowajcami kryzysu „zachłannych” finansistów i skorumpowanych polityków. Ruchy lewicowe wystąpiły przeciw fuzji rządu i sektora finansowego z akcją „Zdobądź Wall Street”,

przeciwstawiając 1 procentowi najbogatszym pozostałą część populacji. Bez wyraźnego przywództwa i postulatów działanie nie osiągnęło celów końcowych, ale to było „niepowodzenie strukturalne”. Wzywanie do zmniejszenia nierówności znalazł mocny wyraz w kampanii Bernie Sandersa. 74-letni socjał-demokrata przedstawił rewolucyjny dla USA (a według przeciwników – naiwny) plan do finansowania państwem opieki zdrowotnej dla wszystkich.

Mimo osobistej popularności prezydenta Obamy, jego polityka umocniła populistyczne nastroje. Stworzony przez niego system obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego pogłębił obawy w klasie średniej, która uważała, że państwo pomaga najbiedniejszym za rachunek klasy średniej, pomijając najbogatszych. Doprowadziło to do wzrostu populistycznych ruchów wśród republikanów, które ostatecznie doprowadziły do szczytu Donalda Trumpa. Może wydawać, że Trump nie ma jasnych poglądów politycznych i opiera się na agresywny styl rządzenia. Ale w rzeczywistości jego sprzeciw dominującym neoliberalnym poglądom na temat polityki zagranicznej, wolnego handlu i imigracji sięga kilku dziesięcioleci i odzwierciedla przekonania jego obecnych zwolenników. Autor recenzowanej książki zgadza się, że Trump „wprowadził odbiorców w błąd, obiecując wrócić miejsca pracy, które nie można przywrócić”. Ale takim sposobem Trump zdobył poparcie tych, którzy czuli się w niekorzystnej sytuacji pod względem neoliberalnej ekonomiki.

Książka Johna B. Judisa została napisana jeszcze przed zwycięstwem Trumpa i Autor nie przewiduje jego działań na stanowisku prezydenta. Jednak Judice podkreśla fundamentalną niestabilność ruchów populistycznych. Ponieważ ich żądania są zazwyczaj trudne do zrealizowania, ruchy populistyczne albo zaznają krachu z powodu własnej słabości, albo ich żądania przynajmniej częściowo przejmują czołowe kręgi polityczne. Wyborcy również męczą się od rewolucyjnych haseł poszukując stabilności. Ale gdy porównujemy populistę Trumpa z populistami europejskimi, zapominamy o czymś bardzo ważnym, bo samo słowo „populizm” nas zaślepia. Trump wygrał, bo został w końcu „zalegalizowany” – jako kandydat partii Republikańskiej, która tak długo go nie chciała. Populistyczne argumenty na rzecz Brexitu wygrały, bo zostały wyrażone również przez czołowych torysów. Wilders, Le Pen i Petry nie mogą na podobną „legalizację” liczyć.

Scena polityczna w zdecydowanej większości państw Europy Zachodniej wydawała się bardzo stabilna, ale w ostatnich latach jednak w kolejnych krajach popularność zdobywają populistyczne partie. Co jest tego przyczyną? Rzeczywiście, tę tendencję widać obecnie bardzo wyraźnie. We Francji po raz kolejny w siłę rośnie Front Narodowy, na Węgrzech Jobbik, w Finlandii Prawdziwi Finowie. Przykłady można mnożyć. W wielu krajach na kontynencie wyraźnie widać rosnącą niechęć wobec zjednoczonej Europy. Coraz łatwiej zmobilizować wyborców hasłami głoszącymi niezadowolenie z rozwoju sytuacji na kontynencie.

W państwach UE ruchy populistyczne wyłoniły się stosunkowo niedawno i również zostały generowane przez neoliberalny konsensus, który likwidował różnicę między socjalistycznymi i centroprawicowymi partiami. Wielka Recesja znacząco ograniczyła niezależność polityczną głównych partii, szczególnie w krajach szczególnie dotkniętych kryzysem południowej części Europy. Niezdolność do zwiększenia konkurencyjności gospodarki poprzez dewaluację swojej waluty, kraje

te musiały przeprowadzać politykę ekonomii, „narzuconą” przez Brukselę i międzynarodowe instytucje finansowe. Doprowadziło to do protestów i gwałtownego rozwoju ruchów populistycznych, takich jak SYRIZA⁴ w Grecji i „Podemos” w Hiszpanii – ich przywódcy nawet świętowały razem swój postęp, tańcząc pod hit Leonarda Cohena „Na początku weźmiemy Ateny, a następnie weźmiemy Madryt”.

SYRIZA zdobyła władzę przez hasła niepodporządkowania decyzjom UE i MFW, odnosząc się do „narodu” jako przeciwwagę dla greckich i europejskich „elit”. Większość Greków poparło decyzję o odmowie pomocy finansowej od Trójki (Komisji Europejskiej, EBC i MFW), która ta dawała na trudnych warunkach. Jednak SYRIZA, wobec nieustępliwości Trójki, zignorowała decyzje referendum i przyjęła wymogi oszczędnościowe. Zwycięstwo SYRIZY dowodzi trzech rzeczy: kryzysu sfery euro, systemowego skorumpowania tradycyjnych greckich elit politycznych i nowego sposobu myślenia młodych. Teraz ona straciła swoją populistyczną aurę, faktycznie stała kolejną partią władzy, która ponownie „zdradziła” wyborców.

W innych krajach ruchy populistyczne zyskały siłę na tle izolacji społecznej i kulturowej imigrantów i strachu klasy średniej co do ciężaru finansowania usług socjalnych dla imigrantów w warunkach stagnacji gospodarczej. We Francji znacząca część wyborców zgadza się z ideami Frontu Narodowego, ale unika jego radykalizmu, możliwej niekompetencji i dawnych więzy z sympatykami reżimu Vichy⁵. To zmusiło Front Narodowy zmiekczyć swoją retorykę i zdystansować się od swoich najbardziej radykalnych przedstawicieli, przyczyniając się do jej stopniowej integracji w zwykły system polityczny. To może w końcu odwrócić od partii część zwolenników, jak to miało miejsce w Hiszpanii z „Podemosem”.

Już w 2017 roku przewodniczący Komisji Europejskiej Juncker znacznie mniej jest przychylny do przyjęcia uchodźców, podczas gdy zwycięstwo Trumpa i decyzja o Brexicie zwiększyła niestabilność i nieco osłabiła pozycje populistów w innych krajach UE.

John Judice uważa, że zagrożeniem są nie populiści, a zmniejszenie politykami u władzy tych problemów, które powodują populizm. Może Autor nie docenia konfliktowości populizmu, jego zdolności do osłabienia instytucji demokratycznych, jak to się dzieje w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej i Azji Południowej, aby doprowadzić do władzy polityków mało kompetentnych. Z drugiej strony, w tej samej Ameryce Łacińskiej okresowe fale populizmu odzwierciedlają odporność podstawowych problemów tych społeczności, które siły polityczne mające władze nie są w stanie ich rozwiązać.

Oprócz tego Autor podkreśla, że analizuje tylko rozwinięte demokracje i że w nich populiści (dopóki) działają w granicach demokratycznych zasad. Można też dyskutować z argumentami populistów (na przykład zwolenników Brexitu), do

⁴ Syriza – grecka lewicowa, umiarkowana eurosceptyczna partia polityczna, powstała jako koalicja radykalnie lewicowych, eurokomunistycznych, trockistowskich i alterglobalistycznych ugrupowań politycznych.

⁵ Francja Vichy (fr. La France de Vichy), oficjalna nazwa Państwo Francuskie (fr. L'État français) – potoczne określenie państwa francuskiego, istniejącego w latach 1940–1944 (faktycznie do listopada 1942 – do momentu pełnej okupacji wojskowej) ze stolicą (od 1 lipca 1940) w Vichy (ob. w regionie Owernia, w departamencie Allier).

których Autor odnosi się czasami nie bardzo krytycznie i omawia ich w sposób schematyczny. Ale to nie podważa głównej idei pracy i sprawia, że książka jest dostępną dla szerokiej społeczności. Autor napisał książkę, która wyróżnia się pozytywnie spośród wielu sfrustrowanych i konfliktowych komentarzy i wzywa do zrozumienia przyczyn wzrostu populizmu.

Duży wzrost poparcia dla partii populistycznych w Europie w ostatniej dekadzie koresponduje z osłabianiem postaw, struktur i instytucji, które tworzą i wzmacniają pokój oraz zapobiegają sięganiu po przemoc w rozwiązywaniu konfliktów; są to czynniki tzw. pozytywnego pokoju (*positive peace*). Czemu Europejczycy wolą popierać populistów, zamiast postawić na sprawdzone partie, które doprowadziły ich kraje do obecnego rozkwitu i tworzą plany dalszego rozwoju? Pomimo przesady i manipulacji faktami populiści otrzymują poparcie przez istnienie rzeczywistych problemów, które rządzące siły polityczne nie mogą lub nie chcą rozwiązać. Dlatego ruchy populistyczne są nieuniknionym i niezbędnym sygnałem zmian. Oznacza ono sytuację, w której coraz więcej osób w Europie jest niepewnych własnej przyszłości. Nie wiedzą, co ich czeka w najbliższych latach: czy nie stracą pracy, czy ich sąsiadami nagle nie staną się imigranci z Afryki Północnej, czy ich oszczędności nie stracą na wartości w wyniku nieoczekiwanego kryzysu, itp. Reakcją na te obawy jest właśnie wzrost popularności partii populistycznych, które żerują na tym strachu przed przyszłością. One umiejętnie podgrzewają te fobie, strach przed globalizacją i przekuwają je na swoje poparcie. To cecha charakterystyczna Europy w XXI wieku.